

BJK Cup w Radomiu. Polki zwyciężyły Szwajcarię 3:0!

maciej · 11 kwietnia, 2025



Reprezentacja Polski zwyciężyła Szwajcarię 3:0 w turnieju kwalifikacyjnym BJK Cup w Radomiu. Punkty zdobyły zawodniczki LOTTO PZT Team: Magda Linette i Kasia Kawa i debel Maja Chwalińska i Martyna Kubka.

Pierwszy punkt w czwartkowej rywalizacji w Radomskim Centrum Sportu zdobyła Katarzyna Kawa (BKT Advantage Bielsko-Biała), pokonując 5:7, 6:4, 6:2 Jil Teichmann. Do Radomia zawodniczka LOTTO PZT Team dotarła najpóźniej, bo w poniedziałek w nocy, prosto po występie w finale turnieju WTA 250 w Bogocie.



Katarzyna Kawa powiedziała po meczu: – Jak widać, miałam wystarczającą ilość czasu, żeby się zregenerować po finale turnieju WTA 250 w Bogocie. Podróż z Kolumbii do kraju była długa, ale dosyć komfortowa. Tu w Radomiu miałam jeden dzień wolny i jeden dzień treningowy. Myślę, że doświadczenie pomaga mi, jeśli chodzi o przystosowanie do warunków. Pytanie było tylko, czy mój organizm sobie poradzi w meczu. Dzisiaj miałam pierwszą w miarę przespaną noc. Czułam się naprawdę nieźle i wiedziałam, że będę w stanie fizycznie dźwignąć ten mecz. Wraz z jego trwaniem, rozkręcałam się. Na początku czułam, że brakowało mi trochę rytmu, zrobiłam kilka małych błędów, nie zagrałam wystarczająco odważnie w końcówce, co rywalka skrzętnie wykorzystała. Dziś kluczowe było wydłużenie piłki. Na starcie starałam się grać agresywnie. Na początku nie było to odpowiednie wydłużenie piłki, ale od drugiego seta było to już odpowiednie wydłużenie. To bardzo dobra zawodniczka, która wykorzystuje takie momenty i przejmuje kontrolę nad meczem. W drugim secie nie popełniłam tego samego błędu i cieszę się, że wykorzystałam trudny moment drugiego seta. A w trzecim już było lepiej, widać, że z upływem czasu grałam coraz lepiej i wytrzymałam do końca – powiedziała po meczu Kawa, 156. tenisistka w rankingu WTA.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE



Po sukcesie w Bogocie Katarzyna Kawa cieszy się wśród kibiców w Radomiu dużym zainteresowaniem. Fot. Olga Pietrzak

– Dla mnie każde doświadczenie singlowe w reprezentacji jest cenne na swój sposób. Po dwóch wcześniejszych przegranych meczach z Brazylijkami w Bytomiu, bardzo chciałam wygrać ten mecz, żeby w końcu mieć zwycięstwo singlowe dla reprezentacji. I udało się za trzecim podejściem. Bardzo dobrze mi się tu gra, nawierzchnia kortu jest świetnie przygotowana. Jest to absolutnie najwyższy poziom w tych turniejach, jakie dotychczas grałam w Polsce. Wcześniejsze imprezy, na których grałam w Polsce nie równają się z tą – dodała Kawa.



Magda Linette. Fot. Olga Pietrzak

W drugim meczu singlowym, z udziałem liderów zespołów, Magda Linette (AZS Poznań) pokonała 6:4, 6:3 Viktoriję Golubic. – Dzięki Kasiu, bo łatwiej się wychodzi do gry przy prowadzeniu. Przy takim obrocie spraw ma się małą przestrzeń na błąd. Zdecydowanie troszkę mniej presji, zwłaszcza na początku, bo stres i tak jest. Trudniejsze było to, że rywalka miesza zagraniami i jest przez to nieprzewidywalna. Trzeba się chwilami naprawdę mocno napracować na punkt. Cieszę się, że nie zawsze dopuszczałam ją do słowa. Fajnie, że dyktowałam dzisiaj warunki na korcie. Golubic gra piękny jednoręczny backhand. Nie wiem, czy jest druga taka zawodniczka w pierwszej setce. Świetnie go gra technicznie. Wiedziałam, czego się spodziewać, bo często z nią trenowałam, poza tym jesteśmy z jednego rocznika. Kluczowe było nieoddanie jej inicjatywy, żeby nie mieszała mi za dużo i żebym nie zostawała długo w korcie z nią. Kiedy zaczyna mieszać, jest naprawdę ciężko. Cieszę się, że od samego początku nadawałam swój rytm, byłam tą bardziej agresywną i miałam przewagę w punkcie. Myślę, że większość meczu było na moich warunkach i był to dość bezpieczny pojedynek – mówiła po meczu Magda.

An advertisement for the Yonex Muse tennis racket. The background is a light blue gradient. A blue and white Yonex Muse 100 tennis racket is shown diagonally. The text "Form Follows Fun" is prominently displayed in the center, with "Form Follows" in a black serif font and "Fun" in a red, handwritten-style font. Below this, the text "Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE" is written in a black sans-serif font. In the bottom right corner, the Yonex logo and the word "YONEX" are displayed in black.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

– Jestem bardzo dumna z kibiców, że przyjechali nam kibicować – dodała Linette. – Mimo tego, że Iga nie mogła być z nami, to bardzo budująca postawa jest kibiców, którzy nas motywowali i wspierali tak licznie. Bardzo trudno jest zrobić dobry kort ziemny w hali w tak krótkim czasie, dlatego jestem bardzo dumna, że się udało wynegocjować ten kort, bo to naprawdę bardzo trudne przedsięwzięcie. Po pierwsze, że Polski Związek Tenisowy poświęcił swój czas, siły i pieniądze dla nas, bo jest to też istotne z punktu widzenia naszych startów, żebyśmy mogły jak najlepiej przygotować się do sezonu na męczce. Sam kort jest naprawdę fajny. A cała atmosfera od kibiców jest rewelacyjna.

O zmianie terminu rozgrywania BJK Cup Finals 2025 z listopada na połowę września Magda Linette mówiła: – Jestem ciekawa, ile miałyśmy do powiedzenia jako zawodniczki? Czy w ogóle była to odgórna decyzja bez konsultacji? Mimo wszystko miałam nadzieję, że będzie to po wszystkich turniejach. Miałoby to o tyle więcej sensu, że te dziewczyny, które dochodzą do ostatnich faz turnieju, mogą mieć problem, żeby przyjechać do Chin. Po US Open są turnieje WTA 500 w Guadalajarze i Seulu. Mamy swoje limity turniejów, które musimy wykonać, więc jest to dość trudna sytuacja. Jestem ciekawa, dlaczego podjęto taką decyzję.

Z kolei Katarzyna Kawa tak skomentowała zmianę terminów: – Z jednej strony lepiej, bo lot do Chin pod koniec sezonu, kiedy każdy jest już zmęczony jest też bardzo dużym wyzwaniem mentalnym dla zawodniczek. Myślę, że byłby to powód do wielu wycofań, ale też nie powinno być tak, że turniej Billie Jean King Cup odbywa się kosztem jednego z dużych turniejów, więc jeżeli zostanie to jeszcze skorygowane z WTA, to jest to dobry pomysł, jeżeli nie, to jest decyzja troszeczkę nie fair.



Maja Chwalińska i Martyna Kubka. Fot. Olga Pietrzak

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Na koniec pierwszego dnia turnieju kwalifikacyjnego grupy E BJK Cup w Radomiu doszło do pojedynku deblowego, w którym para LOTTO PZT Team Maja Chwalińska (BKT Advantage Bielsko-Biała) i Martyna Kubka (WKT Mera Warszawa) okazały się lepsze 6:3, 4:6, 6:2 od pary deblowej Celine Naef i Jil Teichmann.

- Jak byłyśmy młodsze, to trochę grałyśmy razem. Ostatni raz zagrałyśmy wspólnie debła dwa lata temu i przegrałyśmy wówczas w pierwszej rundzie. Na pewno nie był to najlepszy mecz. Tutaj zdecydowałyśmy się zmienić stronę i jak widać poskutkowało dobrze - podsumowała występ Kubka.





– Cieszę się bardzo z tego zwycięstwa drużyny i z naszego wygranego meczu deblowego. Razem dobrze się czujemy na korcie i dobrze dogadujemy. Również poza kortem znamy się naprawdę od dawna i przyjaźnimy – dodała szczęśliwa Maja Chwalińska.

Tomasz Dobiecki

Zdjęcia: Olga Pietrzak



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/bjk-cup-w-radomiu-polki-zwyciezily-szwajcarie-30/>